
in abstracto...

„IN ABSTRACTO ...” - „w oderwaniu...”

coolturalne pismo szkolne

Styczeń 2020



Milena Skórzewska

Gabryela Szudra **Niejawność**

*Odbijam się w Twoich oczach
wyraźniej niż widzę się w lustrach
omijam te nagie spojrzenia
noc ucieka i nie chce być dłuższa*

*a ja nie pływam w słów rzekach
gdyż boję się słowa prostoty
i nic nie robię, i czekam
namiętnie omijam kłopoty*

*a w snach? w snach wrzę i płonę
myślokształt przewijam przez palce
że kiedyś iluzjom odfrunę
i żyć będę mogła otwarcie*

*i nie wiem jak dalej
milczeć
choć mi nadal brak słów*

*a serce by chciało
krzyczeć
uciszam je zamykam się znów*



Ilustracja Martyny Wąsik

Gazetę redagują uczniowie I LO im. Oskara Kolberga

Redaktor naczelny: Bernadetta Łakoma

Redakcja techniczna: Bernadetta Łakoma, Julia Wróblewska, Stanisław Świdziński

Współtwórcy numeru: Igor Ratajczak, Maja Prajs, Adrianna Czaplicka, Irmina Stasik, Anna Kasperek, Patrycja Szymańska, Gabriela Szudra, Dominika Nowak, Natalia Walkowiak, Weronika Chtapowska, Oliwia Sokół, Beata Witomska, Joanna Człapa, Wiktoria Glinkowska, Wiktoria Woźnicka, Dominika Wilk, Wiktoria Reczek, Julia Kaczmarek, Hubert Baranowski, Oliwia Tajchert, Ewa Schurmann, Martyna Wąsik, Beata Mruk, Oliwia Szenknecht, Julia Klimaszyk, Oliwia Brzozowska, Sandra Kostrzewa, Agnieszka Budzińska, Patryk Mikołajczak, Gabriela Itkowiak.

Opiekun grupy: prof. Karolina Rózcza

Redakcja zaprasza do odwiedzenia:

Facebook.com/inabstracto.lo1koscian Instagarm.com/in_abstracto_cooltural_01

Adres mailowy: inabstracto.redakcja@gmail.com

Larosse

Wchodzę do szkoły
Widzę emocje:
Miłość, wśród tulących się par,
Radość w melodyjnym śmiechu przyjaciół,
Smutek i rezygnacja w powłóczyстых krokach,
Strach w palcach zaciśniętych na zeszytach,
Zmęczenie w podkrążonych bezsennie oczach,
Ekscytacja w biegu po korytarzach,
Bezradność, rezygnacja i ośpienie
Tyle emocji
Widzę,
Ale...
ich nie czuję

Igor Ratajczak Listopad

Listopad Miesiąc deszczu
Pałam nienawiścią!
Listopad Miesiąc ciemności
Pałam nienawiścią!
Listopad Miesiąc jesiennej depresji
Pałam nienawiścią!
Listopad Miesiąc senny
Pałam nienawiścią!

Nienawiść to bzdura!
Oddycham kontrastem
Jestem optymistą
Młodocianym artystą
Więc czas to bzdura
Listopad jest bzdurą

Idealną bzdurą
I prawdziwym sensem
Jest wszystko



Ilustracja Patrycji Szymańskiej

Larosse

Jesteś jak słońce
Które wschodzi
I zachodzi
Zostawiając za sobą
Krwawy ślad

I tak od nowa
Codziennie
Tak samo

Przychodzisz,
Przytulasz
A potem zostawiasz
Odchodzisz
Zostawiając za sobą
Krwawy ślad

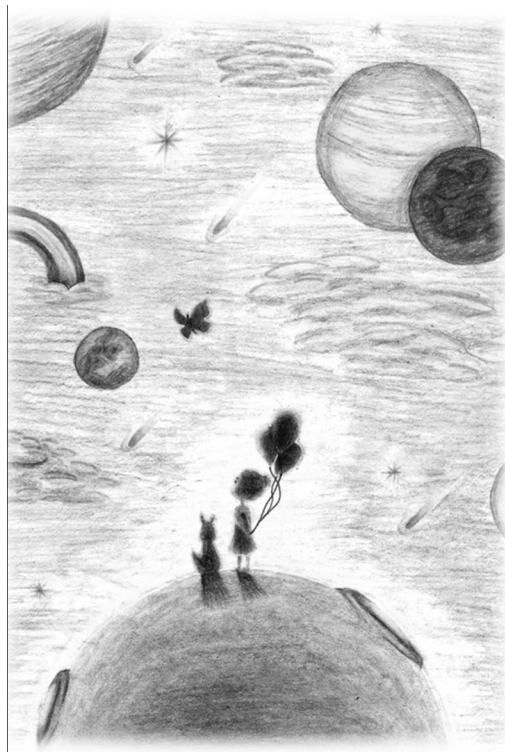
Piszesz czule słówka
Prawisz komplementy
A potem ranisz
Krzycząc, że nic nie znaczę
Ignorujesz gdy Cię potrzebuję
I znów
Zostawiasz w mym sercu
Krwawy ślad

I tak od nowa
Codziennie
Nieprzerwanie
Tak samo

Ilustracja Patryka Mikołajczaka



Ilustracja Agnieszki Budzińskiej



Larosse

Myśl mała,
ale wspaniała
Jak kropla rosy
Skrząca w świetle
Wschodzącego dnia
Mała,
ale osamotniała
Błąkająca się
We wszechświecie
bez dna
Mała,
lecz czasem
jak słońce po deszczu
i tęcza kolorami
rozjaśniała
Myśl mała,
a jednak
życie każdego z nas
zawsze odmieniała

Dominika Nowak

Zbrodnia

Trzask

*Lamie cichy niezmacony spokój nocy.
Wszystko nastąpiło tak gwałtownie
Nie zdążył nawet wydać krzyku, żadnego dźwięku.
Z przerażeniem rozglądam się po ulicy
Czuję dreszcze biegnące po moim ciele
Nikt mnie nie widział
Nie ma świadków
Nie ma zbrodni
Przyspieszam krok
Skręcam w znane mi uliczki, aleje
Uciekam z miejsca przestępstwa
Z każdym krokiem czuję, że coś klei mi się do butów
Krew? Możliwe
Przyspieszam krok
Wypadam na główną ulicę.
W moim pędzie potrącam kogoś
lecz on wstaje i uśmiecha się życzliwie
Przepraszam i idę dalej
Społeczeństwo upada
Człowieczeństwo odchodzi
Wśród nas jest wielu przestępców
Którzy są akceptowani
Zbrodnia i cierpienie innych
Często nie znaczy nic póki sami jej nie doświadczymy
Każdy żyje dalej i jakby gdyby nic się nie stało
Nasz świat akceptuje przemoc
Jest ona cała wszechobecna
Nawet dla mnie jest tu jakieś miejsce
Lecz sumienie ma swój głos
Zabiłaś go
Może miał rodzinę?*



Ilustracja Beaty Mruk



Ilustracja Oliwii Brzozowskiej

Anna Kasperek

Dziękuję wam za to, że jesteście
Dziękuję za to, że słuchacie
Dziękuję za to, że was mam
Dziękuję za to, że staracie się rozumieć
Wiem, że was ranię
Lecz nie potrafię inaczej
A mimo to jesteście
Nie umiem mówić o uczuciach, o sobie
Nie umiem zaufać
Ale staram się
Z całych sił
Dziękuję Bogu za was każdego dnia
Przyjaciele,
Choć czy takim mianem można określać osoby,
Które w tak krótkim czasie stały się bliższe niż własna rodzina,
Które potrafią pocieszyć jak nikt,
Które zawsze znajdują rozwiązanie na wszystko.
Kochani,
Dziękuję za to, że po prostu jesteście.

Lifesaver

Dwa domy bliźniacze
daleko stojące
Codziennie na siebie zerkają
Ale wciąż tak obce są sobie
Podobne z wnętrza
Jednak każdy inaczej poskładany
Nie mogą się zetknąć na moment
Bo jeden z cegły zbudowany
Już zna swe przeznaczenie
Drugi z gliny ulepiony
Biedne ścieżki poznaje
I jeszcze nie wie
Że ceglami szyby będzie mieć zranione

Obywatelka I S Przedwiośnie

Ciepłym słońce otuliło ziemię,
Nie ma śniegu, widać korzenie.
Idąc ulicą, twarze jak ziemię,
Otuliły promienie.
Lecz moja, znów blada,
Ciągle, odbija śnieg,
Nie jest szczęśliwa nie jest rada.
Kiedy się zacznie?
Pozwólcie ściągnąć maskę,
Pozwólcie jak ziemię,
Otulić promieniem.

Ilustracja Sandry Kostrzewy



Patrycja Szymańska **Przyjaźń jak mak**

Przyjaźń jak mak
na wiosnę rozkwita
Na zimę jak ptak
chowa się ukryta
Wrogie uczucia niemile widziane
Złe słowa na zawsze będą zapamiętane
Dbać o tę przyjaźń trzeba
Aby na nic była pomoc nieba
Czasem to, co wydaje się chwycone
Prędko może być utracone
Lecz bądźmy dobrej myśli
Wszystko w końcu nam się ziści
Wszelkie smutki z życia wyrzucisz
Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz



Ilustracja Oliwii Szenknecht

Gabayela

jesień się kończy
ja nadal w czerwcu
czekam na lato- zbawienie
na suchej plaży mokry listopad
bezmysłne o słońcu myślenie
pogodzić nie mogę się
z barwą grudnia
z zimnem
we wnętrzu mieszkania
gdy ciemność wędruje
już od południa
wysokie bloki zasłania
to również we mnie
jest białe i chłodem
maluję od wewnątrz ściany
bo mróz dosięga najgłębiej przysięgam - nieważne
jak jesteś ubrany



Ilustracja Julii Klimaszyk

Janka Alaska

przeminęło z wiatrem?
oby nie my
siedząc tak obok w ciszy
jedno rozumiejąc drugiego
lecz nie rozumiejąc świata
za oknem ktoś puścił
póki na to czas
milczymy
patrzymy na siebie niemo
pogadamy jak za dawnych lat
gdyby te lata istniały
patrzę jak rozplywasz się
w powietrzu
czuję jak tęsknota
wypala mnie od środka
kiedy to ostatnio się widzieliśmy?
mam nadzieję
na kolejne spotkanie
patrzę w czarną otchłań ekranu
nie piszesz
ale przecież to ja prosiłam
byś dał mi
czas



Ilustracja Dominique



Ilustracja Oliwii Tajchert

Janka Alaska **Wena**

Wena w nocy mnie napadła
Moje serce znowu skradła
Teraz siedzę przy kominie
Rym mnie świeży nie ominie
Znowu będę skrobać ładnie
Co mi siedzi w sercu na dzień
Tak mi północ gdzieś przeleci
Świeca słabym blaskiem świeci
A ja skrobię, potem padnę
Ciało leży gdzieś bezwładne
Co tam chmara szkolnych testów
Duszy słucham mej szelestów
Ja przeleję je na kartkę
Znowu prześpię nocy ćwiartkę
Moral tej historii taki
Sen artysty jest nijaki

Dominika Nowak

Nietrwały ukochany

*Nasza miłość trwała krótko.
 Na początku wszystko było tak niewinne
 Nic nie zapowiadało nadchodzącego nieszczęścia.
 Z rumieńcami na policzkach
 malowanymi zimnem i naszym uczuciem
 spoglądaliśmy na siebie
 jak para zakochanych nieśmiałych nastolatków
 Byłeś zwyczajny, a jednak miałeś w sobie coś innego.
 Mimo naszych codziennych spotkań
 nie potrzebowaliśmy słów, aby rozmawiać.
 Nie było ani czułych gestów, ani wspólnych wypadów na
 miasto
 czy do kina.
 Nie poznałeś moich rodziców, a ja nie wiedziałam nic
 o twoich.
 Nie poznałeś ulubionych miejsc, potraw, kolorów,
 przyjaciół
 Nasza miłość trwała krótko.
 Mimo to było nam dobrze w naszej błogiej
 nieświadomości.
 Dwie bratnie dusze, którym wystarczały same
 spojrzenia.
 Kiedy widziałam ciebie
 czułam zazdrość.
 Wolny, niezależny
 żyłeś chwilą, nie martwiąc się jutrem.
 Cieszyłeś świat swoją osobą.
 Mimo moich prób
 nie potrafiłam być taka jak ty.
 Nie potrafiłam się wznieść i ulecieć z tobą.
 Pewnie dlatego zniknąłeś.
 Szukałam cię w tłumie,
 lecz ciebie nigdzie nie było.
 Uleciałeś roztrzaskując resztki mego serca.
 Kilka dni później spacerując po parku
 Widziałam cię
 Twoje kolory jednak zbladły, straciłeś kształt
 Leżąc w kałuży błota
 Twój duch uleciał tam gdzie zawsze chciałeś
 Do lepszego świata.
 Cieszyłeś każdy dzień swoją obecnością napędzając
 moje życie swoimi kolorami.
 Łza spływa mi po policzku
 Czemu nie zabrałeś mnie ze sobą ukochany?
 Odwracam głowę nie patrząc na zwłoki
 Rozkładającego się jesiennego liścia.*



Ilustracja Ewy Schurmann

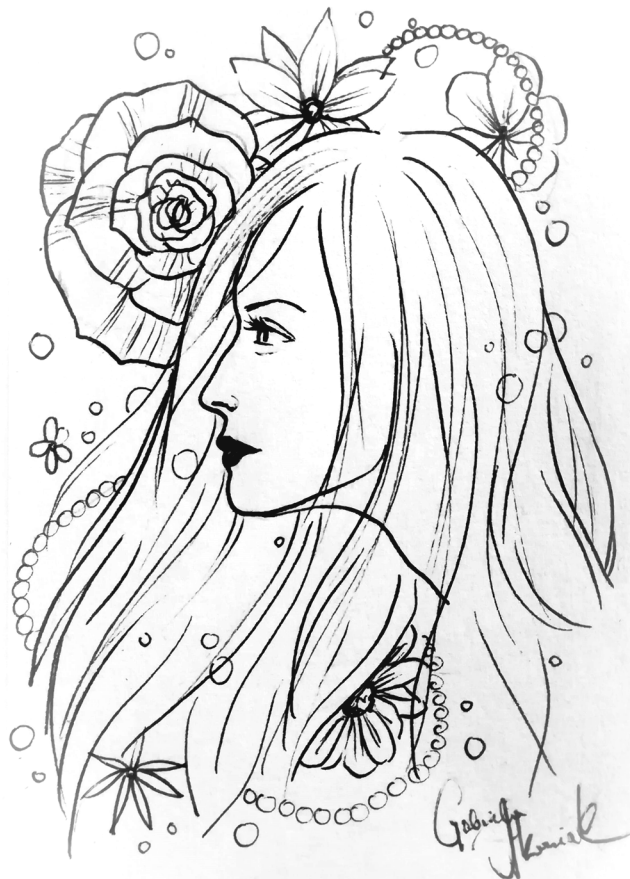
Igor Ratajczak **Gdy tak**

*Gdy tak patrzę na to zanikające płomienne słońce
myślę o tysiącach twarzy przemijających
o historiach z jakimi każda twarz się łączy
może zbyt ciekawski ze mnie lisek ale
choć kilka z historii chciałbym usłyszeć*

*A gdybym był wiatrem i mógłbym tak jak on latać ponad światem
beztrosko tańczyć z źdźbłami i listkami
w złości odlatywać z całymi domami ale
zatrzymajmy się z tymi przemyśleniami
bo być wiatrem to też być niewidocznym, niedocenianym
ale co najgorsze niekochanym*

*Zdarza się że czuję się jak w zoo małpka
chcę biegać tańczyć zmieniać świat
a tkwię w ciele nastolatka
jeden mówi że to hormony
od drugich słyszałem że jestem upośledzony
starsi powiedzą naście lat ile to możliwości
a ja powiem nadal za mało by zasmakować wolności*

Ilustracja Gabrieli Itkowiak



Lucy Sen

Złote światła ulicznych lamp,
cienie tworzące tatuaże.
Samotny człowiek w oddali.
Złowrogie krakanie z drzewa,
Anielski śpiew z nieba.
Zmrużone oczy, otwierają się.
Ciemna mgła przesłania senny obraz.
Kolejny raz budzisz się tam,
tam gdzie człowiek zapada w sen.



Ilustracja Natalii Walkowiak

Joanna Człapa

Szkarłatne liście,
ocean pomarańczy,
złociste wyspy.
Liście płoną i gasną.
Zachwyceni ich pięknem,
kto widzi, że Jesień
Wykrwawiła się z tęsknoty za Latem?

Natalia Walkowiak Ukryty sens

Aby uratować załogę tonącego statku
Wyrzucić bagaż złych doświadczeń
Pozbądź się cierpienia,
Smutku, złości i nienawiści.
Na koniec utop miłość
I nadzieje swoje w wzburzonych wodach
Byś nie utonął razem ze statkiem
Potem już nigdy nie spotykaj ludzi
Dla których poświęciłeś wszystko
Porzuciłeś uczucia, wspomnienia, siebie
Nie masz czego rozdawać
A oni niech się udławiają co ukradli
Ty zdobędziesz lepszy bagaż uczuć
Już bez problemów
Wypłyniesz w rejs
Statkiem który zbudowałeś
Jest on tak solidny
Że nie zatonie.



Ilustracja Huberta Baranowskiego

Lucy Przyjaciele

Patrzysz na mnie,
a ja
Ronię łzy
nigdy nie czułam się tak źle.
Jak wytłumaczysz się teraz?
A jak za kilka lat?
nie ma już Ciebie i mnie
ciągle czuję twoją
Ignorancję,
twoje "może",
"Ewentualnie"
Lepiej zakończyć to teraz
i nie cierpieć nigdy więcej

Lucy Kwiaty

Zrywam kwiaty akacji,
Choć ulatują na wietrze.
Rozglądam za Tobą,
Choć wiem, że nie ujrzę.
Mówiliśmy, że jesteśmy chryzantemami,
wśród niebieskich irysów.
Teraz zamknięci w izolatce przeciwności losu.
Boję się obejrzeć za siebie,
Nie chcę ujrzeć lobelii.
Dałam ci maciejkę,
a naparstnicę w zamian otrzymuję.



Ilustracja Ołwii Sokół

Ilustracja Amieł



Natalia Walkowiak

Cień się wlecze za człowiekiem
Razem z śmiercią lub wiekiem
Młodość nazbyt szybko przemija
Zamieniając nas w babcie i dziadków
O łagodnych obliczach
Pełnych miłości i zrozumienia
Dla nowego pokolenia
Przyjaciół czasem w wroga się zmienia
Kąsa wtedy ta jadowita żmija
Pieniądze liczą się pieniądze
Ja po cichu błędę
Na torach kolejowych wypadek
Znów jakiś człowiek zaliczył upadek
Znów w ramionach zabrała go kostucha
Ciesząc się
Z uśmiechem od ucha do ucha
Powoli niknę światelko życia
Jednak ja marzę że każdy
Odnajdzie swój promyczek
Chroniący go od upadku

Anna Kasperek

*Kiedys wszystko bylo inne,
Łatwiejsze
Kiedys byliśmy my
Dziś jestem tylko ja
Kiedys wierzyłam w to co ty
Teraz w nic nie wierzę
Marzenia, plany które powstały zniknęły...
Na zawsze
Dlaczego tak jest??
Odpowiedz
Czemu mnie zostawiłeś??
Dlaczego odpuściłeś??
Co zrobiłam źle??
Jak mogę to naprawić??
Proszę odpowiedz
Wiesz często nie śpię
Koszmary mnie męczą
Widzę wtedy twoje ciało
Całe we krwi
Chcę cię uratować ale coś mnie trzyma
To łańcuchy okalające moje ciało
Ranią mnie, wypalają skórę
Umieram wraz z tobą
A potem budzę się z krzykiem
Cała złana potem
I płaczę...
Płaczę bo zostałam uratowana a ty zostałeś tam
Martwy, zimny, bez duszy...
Mam ochotę ze sobą skończyć ale nie mogę
Coś mnie powstrzymuje a raczej ktoś
Tym kimś jest nasza córka
Którą noszę pod sercem.*



Ilustracja Wiktorii Rączek

*Nadzieja po kroku nadejdzie
A skołotanie ciepło uspokoi
śpiew skowronka
To hymn nowego początku
Coś się zmieni
Oby tylko na lepsze*

Rara Avis



Ilustracja Dominiki Nowak

Lifesaver

*W ciszy wielkiej zostawione
Twoje serce kiedyś złote
Dziś czarne od rdzy i brudu
Wymęczone przez zawody
Zalane łzami rozpaczy
Błaga o śmierć zeszloroczny liść
Pomarszczony od kwaśnych deszczy
Przepity śniegiem i mrozem
Kto wie dlaczego nie słyszy najwyższy
Rozpaczy i błagań
Dlaczego nie odwróci blizn
Skoro wszechmocny*

Nie wiem

*Nie wiem, kim jestem
Nie poznaję twarzy,
które niegdyś były mi bliskie
Nie wiem, gdzie jestem
Pola, domy, lasy
Kiedyś one były mi domem
Dziś świat je zniszczył
Dlaczego na taką obczyznę mnie zdano?
Bym uciec nie miała dokąd?
Nie wiem.*

Wiktoria Glinkowska



Ilustracja D.W.

Gabayela **Wazony**

*Wazony światła poprzynoszę na stoły
Całe wazony byś mógł złożyć w nich kwiaty
Byś zakrył i schował
Rozproszył promienie
Słoneczniki dojrzałe na moje uwielbienie*

*Dosypimy w nie gleby oddech oddany tlenu
Zakopimy wazony by się nie stukły
Rozejdziemy się razem
Odejdziemy w milczeniu
Patrząc na obraz słońca wypukły*

*I wrócimy po latach stłuczeni i starzy
Odnajdziemy grób świetlnych wazonów
Odkopimy uczucia
Podlejemy te kwiaty
I weźmiemy do wspólnego domu*



Ilustracja Lucy



Julia Wróblewska